

Powinno dojść do powołania komisji śledczej

16 czerwca 2014

„Trudno sobie wyobrazić większy skandal niż taki gdy urzędnicy traktują państwo jak własny folwark”. Uważam, że powinno dojść do powołania komisji śledczej – rozmowa z posłem Zbigniewem Girzyńskim



JAN LOREK: O co to chodzi z taśmami, które ujawnia „Wprost”?

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI: Jeśli okaże się (a raczej wszystko na to wskazuje), że opublikowane rozmowy są autentyczne, a nie zmontowane oznacza to gigantyczną aferę, za którą odpowiadają najważniejsi politycy w państwie na czele z premierem rządu i prezesem Narodowego Banku Polskiego. Po pierwsze musimy zdać sobie sprawę z tego, że minister Bartłomiej Sienkiewicz nie poszedł na to spotkanie z własnej inicjatywy tylko jest emisariuszem swojego szefa czyli Donalda Tuska. Podczas tego spotkania minister Sienkiewicz nakłania prezesa Narodowego Banku Polskiego, który w świetle prawa ma zagwarantowaną niezależność, do tego, aby pomógł rządowi przed wyborami załatać deficyt budżetowy i powstrzymać w ten sposób ewentualne wyborcze zwycięstwo PiS. Prezes NBP wyraża na taki plan zgodę, stawiając warunek w postaci dymisji ministra

finansów (wówczas był nim Vincent-Rostowski) i dokonania zmian w ustawie o NBP, które wzmacniałyby jego pozycję wobec Rady Polityki Pieniężnej, a jej umożliwiłyby formalnie finansowanie deficytu przez NBP. Spotkanie kończy się sukcesem. Rostowski ministrem być przestanie, a w najbliższy wtorek rząd ma rozpatrywać stosowny projekt ustawy o NBP, który spełnia wynegocjowane na spotkaniu Sienkiewicz – Belka postulaty. Celowo nie wspominałem o języku i pojawiających się w rozmowie wulgaryzmach, ponieważ z punktu widzenia istoty sprawy nie mają one znaczenia (poza tym, że dodają całej tej rozmowie komiczności, albo żałosności jak kto woli). Trudno sobie wyobrazić większy skandal niż taki, gdy urzędnicy traktują państwo jak własny folwark, którym można dowolnie zarządzać, byle tylko utrzymywać się przy władzy. Nie ważne są niezależność poszczególnych organów konstytucyjnych, ich konstytucyjna apolityczność. Liczy się tylko interes rządu i kurczowe trzymanie się stanowisk ze strachu przed opozycją (w tym wypadku Prawem i Sprawiedliwością).

JAN LOREK: Co Pan myśli o polityce przykrywkowej? Czy te taśmy nie mają służyć odwróceniu uwagi od jakichś innych spraw?

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI: Rząd PO–PSL, którym kieruje Tusk zalicza skandal za skandalem. Trudno zakładać, że stara się jedynym skandalem przykryć poprzedni, żeby dzięki temu utrzymywać w miarę poprawną, albo przynajmniej akceptowalną przez sporą grupę społeczeństwa (wystarczającą do utrzymywania się przy władzy) reputację.

JAN LOREK: Może to jakaś zemsta? Czemu akurat teraz pojawiły się te nagrania?

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI: Być może to, że nagrania te powstały i że zostały upublicznione jest elementem jakiejś walki wewnętrznej np. prezydenta Komorowskiego i jego otoczenia (w tym Grzegorza Schetyny) z Donaldem Tuskiem. Może też być to element walki wewnętrznej w rządzie Tuska różnego rodzaju służb. Skoro nasze Państwo, jak słusznie zauważył Sienkiewicz w tych rozmowach w

praktyce nie istnieje, a właściwie istnieje tylko teoretycznie, to można sobie to wyobrazić. Ta sprawa także powinna zostać wyjaśniona, ale w dalszej kolejności. Sprawą o pierwszoplanowym znaczeniu jest fakt używania najważniejszych instytucji państwowych i pieniędzy NBP do bieżących działań politycznych wymierzonych w opozycję, w Prawo i Sprawiedliwość. Gdzie jest nasza demokracja po 25 latach od upadku PRL? Czy różnica między PRL, a III RP polegać ma tylko na tym, że w PRL do walki z opozycją używano Służby Bezpieczeństwa, a obecnie pieniędzy Narodowego Banku Polskiego i instytucji skarbowych?

JAN LOREK: Wierzy Pan w autentyczność tych zapisów? Bogdan Święczkowski sugeruje, żeby się jeszcze wstrzymać do poniedziałku.

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI: To nie są sprawy, które powinno się rozpatrywać w kategoriach wiary. Jeśli jest wątpliwość co do prawdziwości nagrań, to podnoszący takie zastrzeżenia powinni je sprecyzować, a właściwe instytucje (pod ścisłą kontrolą czynników społecznych, aby nie doszło do pozamiatania sprawy pod dywan) powinny się miarodajnie wypowiedzieć.

JAN LOREK: Co należałoby zrobić, jeśli te nagrania się potwierdzą?

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI: Uważam, że powinno dojść do powołania komisji śledczej, która zbada wszystkie aspekty tej sprawy, ze szczególnym uwzględnieniem zamachu na niezależność NBP i kontrolę działań prezesa NBP przez Radę Polityki Pieniężnej. Ważną sprawą jest też zbadanie, jaka miała być skala wykorzystywania pieniędzy NBP do uchwalenia przez rządzących jesienią tego roku budżetu państwa, który jak dowiadujemy się z tych rozmów miał być „budżetem wyborczym” konstytuowanym nie w oparciu o racjonalne przesłanki ekonomiczne, a jedynie po to, aby zapewnić PO kolejny sukces wyborczy i zatrzymać Prawo i Sprawiedliwość w drodze do przejęcia władzy w państwie.

JAN LOREK: Czy nie wypadaloby sie zgodzic z teza, ze Polska to zadne tam panstwo tylko naprawde kupa kamieni i... czesci ciała? Inną sprawą jest, że nie wszyscy się do tego przyczynili.

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI: Pod rządami PO Polska faktycznie traci swoją szansę na skok cywilizacyjny, a te tzw. inwestycje prowadzają się – jeśli by na to popatrzeć globalnie, z punktu widzenia interesów strategicznych naszego Państwa-do tego, co w przypływie szczerości powiedział o nich minister Sienkiewicz, że to „ch..., dupa i kamieni kupa”.

JAN LOREK: Pozostaje czekać na rozwój wypadków. Dziękuję za rozmowę.

Źródło: Stefczyk.info